www.RycerzeKolumba.com

ZBROJA

BIULETYN INFORMACYJNY RADY STANOWEJ RYCERZY KOLUMBA W POLSCE

Marzec 2014, Rok II/03 Nr 5

W SŁUŻBIE JEDNEMU.

W SŁUŻBIE WSZYSTKIM.

Wielki Post 2014

W numerze

- Katecheza Kapelana
- Słowo Delegata Stanowego
- IV Konwencja Stanowa
- Pielgrzymka na Jasną Górę
- Ks. McGivney
- Modlitwa za Ukrainę

Katecheza Kapelana

Katecheza 26 Marzec 2014

Drodzy Bracia Rycerze!

W tej katechezie na miesiąc marzec chciałbym powrócić do naszej refleksji na temat Adhortacji „Familiaris consortio". Kolejnym fragmentem Adhortacji jest punkt 12, który wspomina m.in. o grzechu, jako niewierności wobec Boga, jako o naruszeniu miłości oblubieńczej między Bogiem a Jego ludem, miłości, której obrazem jest (winno być) małżeństwo. Grzech dotyczy jednak także małżeństwa i tego, co je poprzedza. Rozumiemy to dobrze w kontekście informacji podanej przez Krajowy Ośrodek Duszpasterstwa Rodzin i Instytut Statystyczny Kościoła Katolickiego, iż 3 procent Polaków (643 tys. osób) żyje dziś w konkubinatach (www.kofc.pl/przek/20140307.php). Do informacji tej dołączony jest także komentarz, który nie tylko mówi, że osób takich jest więcej niż kiedyś, ale także, (i to nas dziś szczególnie interesuje), iż związki małżeńskie poprzedzone konkubinatem (nazywanym też "małżeństwem na próbę") mają tendencję do rozpadania się, albo wprost się rozpadają.

Istnieją różne wyjaśnienia tego faktu: seksuologiczne, psychologiczne, społeczne. Istnieje jednak także wyjaśnienie religijne a nawet filozoficzne. Chodzi tutaj o prawdę o stworzeniu człowieka i małżeństwa przez Boga. Małżeństwo nie jest (o czym już mówiliśmy) dziełem przypadku. To Bóg stworzył małżeństwo jako wspólnotę mężczyzny i kobiety i oni ją tworzą poprzez wzajemne oddanie właściwe dla tejże wspólnoty. By takie wzajemne oddanie nastąpiło Bóg uzdolnił człowieka, mężczyznę i kobietę do takiego właśnie oddania. Małżeństwo to nie jest więc jakakolwiek wspólnota mężczyzny i kobiety ani tym bardziej dwóch mężczyzn czy dwóch kobiet czy jeszcze inna (dziś w społecznościach bardziej „postępowych" mówi się nawet o związkach kilku osób, o tzw. poliamorii). Istnieje pewna wewnętrzna treść, pewne wewnętrzne prawidłowości, które każdy człowiek musi uwzględnić, jeśli chce, by jego życie małżeńskie i rodzinne było udane. To nie jest tak, że wystarczy mężczyzna i kobieta i oni sobie to urządzą według własnego „widzi mi się", na przykład właśnie jako konkubinat. Tam „w środku" istnieją pewne prawidłowości i jeśli człowiek ich nie będzie przestrzegał, to sobie zrobi krzywdę. Nie jest tak, że pożyję sobie według własnego projektu (w konkubinacie właśnie) przez kilka lat, a jak już „się wypróbujemy" to zawrzemy związek małżeński i będzie jak gdyby nigdy nic. To tak, jakby ktoś powiedział: najpierw sobie popróbuję różnych narkotyków (najlepiej przez dłuższy czas, by doświadczenie było w miarę pełne) a potem sobie będę żył tak, jakbym nigdy nie brał do ust żadnej używki. To „potem" jest już często bardzo trudne, bo coś się we mnie popsuło, bo wpadłem w nałóg, bo mnie to zrujnowało. Podobnie, przez analogię, jest z małżeństwem.

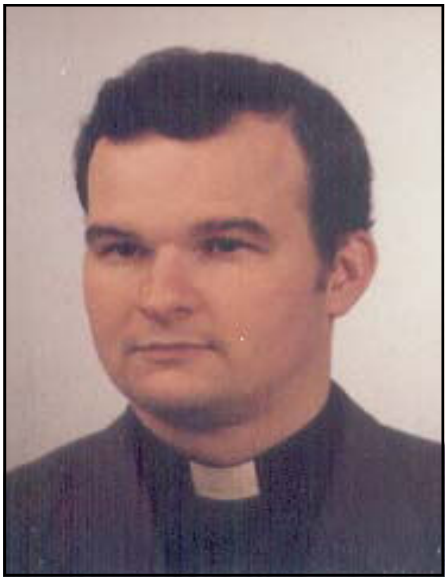

Czy więc mamy się pobrać zupełnie się nie znając? Odpowiedź na to pytanie jest prosta, choć dziś często zapomniana. Nie trzeba się pobierać bez znajomości. Okazją do niej jest narzeczeństwo. Dlatego Kościół w swoim nauczaniu nalega, by ten okres był dłuższy, by to nie była jedynie formalność. Nawet sprawy kancelaryjne w parafii przed ślubem mają swój czas procedowania; by nie było za szybko, by narzeczeni mieli jeszcze trochę czasu, by się lepiej poznać, a nade wszystko, by się zastanowić nad małżeństwem, które zamierzają zawrzeć – by o nim jednak coś więcej wiedzieli. Bóg ustanawiając małżeństwo nie wszystko uczynił proste, nie wszystko uczynił banalne, nie wszystko uczynił wygodne i łatwe. Objawił nam jednak swoją wolę dotyczącą małżeństwa, a tym którzy tego pragną odsłania głębię prawdy o tej szczególnej wspólnocie mężczyzny i kobiety. Dlatego przede wszystkim małżonkowie i kandydaci na małżonków są wezwani do refleksji nad małżeństwem, nad jego treścią, nad jego głębią; nad małżeństwem jako drogą do ludzkiego spełnienia i do świętości. Ta refleksja musi być, bo nie wszystko jest tu dane, jak „na tacy". Jeśli młodzi ludzie odrzucają małżeństwo, to powinni przynajmniej wiedzieć dlaczego to robią.

Większość decyzji odrzucających małżeństwo nie opiera się na rozumnej refleksji. Dla jednych jest to moda, dla innych zwykłe „niechciejstwo", dla innych jeszcze: „bo inni tak zrobili i nic im się nie stało" albo „bo dziś tak jest" lub „bo to moje życie i mogę sobie z nim zrobić co chcę". Wszystko to prawda, tylko że jest jeszcze cena, którą trzeba będzie zapłacić za taką decyzję (jest to jeden z przejawów kary za ten grzech): tą ceną jest życie, którego nie można sobie po takim doświadczeniu ułożyć, a przynajmniej nie można sobie go ułożyć na takim poziomie, na jakim byłoby to możliwe, gdyby wcześniej nie było małżeństwa „na próbę".

Co możemy zrobić w sytuacji, którą opisuje Krajowy Ośrodek Duszpasterstwa Rodzin i Instytut Statystyczny Kościoła Katolickiego? Potrzebna jest modlitwa. To, co mnie zawsze zastanawiało, to postawa moich przyjaciół, którzy prosili mnie często o modlitwę. Oni wierzyli w moc modlitwy, bo wiedzieli to, co wypowiedział swego czasu Ojciec św. Benedykt XVI, iż człowiek, który się modli nie jest sam. Potrzebna jest też zachęta ze strony Braci Rycerzy pod adresem ludzi młodych, do refleksji, do sięgania po opracowania katolickie dotyczące małżeństwa i rodziny. Czy my sami znamy takie opracowania? Czy jakby mnie ktoś zapytał: „no to, co mam sobie przeczytać?", czy wiedziałbym, jak na to pytanie odpowiedzieć? Oto pewne wskazanie, by wiedzieć dla tych, którzy nie wiedzą, by im pomóc, gdyby takiej pomocy potrzebowali; by nie zostawiać ich samych.

Komunikat Rady Stanowej Rycerzy Kolumba w Polsce

W dniu 1 lutego 2014 roku w Radomiu obradowali Funkcjonariusze Rady Stanowej Rycerzy Kolumba w Polsce. Tematem tego spotkania były sprawy organizacyjne IV Stanowej Konwencji Rycerzy Kolumba w Polsce.

Ustalono harmonogram działań zgodny z Regulaminem Polskiej Rady Stanowej, które zostaną przeprowadzone przed rozpoczęciem Konwencji.

1. Do 22 lutego 2014 r. Sekretarz Stanowy przekaże Radom Lokalnym formularze (pakiet akredytacyjny) oraz regulamin Rady Stanowej.

2. Rady Lokalne ustanowione przez Radę Najwyższą przed 1 marca 2014 r. będą mogły wysłać delegatów na IV Konwencję z prawem do głosowania.
Koszt uczestnictwa delegata na IV Konwencję wynosi 220 zł.
Koszt uczestnictwa małżonki wynosi 180 zł.

3. Rady Lokalne ustanowione przez Radę Najwyższą po 1 marca 2014 r. będą mogły wysłać delegatów na IV Konwencję bez prawa do głosowania – jako Obserwatorów.
Koszt uczestnictwa obserwatora na IV Konwencję wynosi 180 zł.
Koszt uczestnictwa małżonki wynosi 180 zł.

4. Rady Lokalne nie później niż podczas ostatniego zebrania roboczego w miesiącu marcu powinny dokonać wyboru delegatów i delegatów zastępczych na IV Konwencję.

5. Do 10 kwietnia 2014 r. Rada Lokalna zgłosi Przewodniczącemu Komitetu ds. Akredytacji Sekretarzowi Stanowemu delegatów z akredytacją na IV Konwencję. Szczegóły zgłaszania zostaną przekazane razem z pakietem akredytacyjnym.

6. Do 9 kwietnia 2014 r. na adres e-mail Przewodniczącego Komitetu ds. Nominacji należy przesyłać formularz nominacyjny kandydata na funkcjonariusza stanowego. Rada Lokalna może wysłać list popierający kandydata.

7. Do 1 kwietnia 2014 r. Funkcjonariusze Stanowi oraz Delegaci Rejonowi prześlą do Delegata Stanowego i Sekretarza Stanowego sprawozdania ze swojej działalności.

8. Do 31 marca 2014 r. Rady Lokalne powinny zgłaszać Delegatowi Stanowemu Rezolucje, które maja być przyjęte na IV Konwencji. Funkcjonariusze Stanowi do dnia 15 kwietnia 2014 odbędą spotkanie w sprawie rezolucji.

9. Rady Lokalne, które nie zapłaciły składek na rzecz Rady Stanowej nie mają prawa do reprezentacji na zebraniu Rady Stanowej (art.II ust.6 Regulaminu Polskiej Rady Stanowej).

10. Na stronie internetowej Rady Stanowej publikowane będą wszystkie komunikaty i ważne informacje dotyczące konwencji. Delegatów Rejonowych, Wielkich Rycerzy, Sekretarzy ds. Finansów prosimy o przestrzeganie terminowe przesyłanie informacji.

Andrzej Anasiak
Sekretarz Stanowy Zakonu Rycerzy Kolumba w Polsce

Słowo Delegata Stanowego

Zacni Bracia Rycerze

W sobotę 22 lutego 2014 roku w Suchedniowie towarzyszyliśmy w ostatniej ziemskiej drodze Wyjątkowemu Człowiekowi: Księdzu Infułatowi Józefowi Wójcikowi. To Ten, który w 1972 roku „uwolnił" Matkę Bożą ze swoistego internowania. Byłem wtedy, jako student, przed Kościołem Mariackim – dzisiejszą Katedrą Radomską. Stałem w ogromnym tłumie ludzi, którzy płakali, widząc znów Naszą Panią Częstochowską. Widziałem obraz Maryi niesiony przez Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Polski, Księdza Kardynała Karola Wojtyłę i wielu innych biskupów. Wizerunek ten w swoich sercach nosiły ogromne rzesze Polaków. Bo przecież wtedy naprawdę patriotą można było być tylko w ten sposób. Nie wszyscy nawet zdawali sobie sprawę z tego, że wolność jest już tak blisko, że jest możliwa... Stojąc nad grobem Wielkiego Polaka mogliśmy dziękować Bogu za naszą wolność, do odzyskania której i Ks. Józef dodał swoją cząstkę.

Trwamy też w dziękczynieniu Panu Bogu za Dar Naszego Papieża Jana Pawła II, który już niebawem ma być ogłoszony Świętym. Wielu Polaków pragnie przeżyć kanonizację w Rzymie. Podjęta została decyzja o bezpłatnym udostępnieniu boisk sportowych w samym Rzymie - na czas kanonizacji od 25 do 29 kwietnia – Rycerzom, ich rodzinom oraz młodzieży z Polski. Szczegóły znają Wasi Wielcy Rycerze. Dodam tylko, że w najbliższych dniach zostanie uruchomiony elektroniczny system rejestracji uczestników. Do przeprowadzenia tego przedsięwzięcia potrzebni są Rycerze-wolontariusze do opieki nad pielgrzymami. Dziękuję tym wszystkim, którzy już odpowiedzieli na apel o włączenie się w to dzieło. Koordynatorem z ramienia Rady Stanowej jest Brat Tomasz Wawrzkowicz, z którym można i należy konsultować wszelkie działania. Już teraz dziękuję Wam Drodzy Bracia za promowanie tej inicjatywy, która – jak sądzę – jest kolejnym wspaniałym przykładem dobroczynnej działalności naszego Zakonu dla wsparcia Kościoła Katolickiego. Zapewne wszyscy byśmy chcieli, aby to przedsięwzięcie zakończyło się sukcesem organizacyjnym. Cóż bowiem może być piękniejszym darem od Rycerzy dla Bliźnich, jak umożliwienie uczestnictwa w głębokim duchowym przeżywaniu kanonizacji tam, w Watykanie, przy zapewnionej dobrej organizacji i bezpieczeństwie. Potraktujmy to również jako nasz wkład w podziękowanie za kanonizację Jana Pawła II, dzięki którego inspiracji Zakon Rycerzy Kolumba trafił do Polski.

Drodzy Bracia, Pan Bóg postawił nas tu i teraz; naszym zadaniem jest sprostać współczesnym wyzwaniom. Takim podstawowym zadaniem na dziś jest modlitwa o pokój w Europie, Afryce, Ameryce Południowej i na całym świecie. Modlimy się nadal za Ukrainę w tych trudnych i ważnych dla niej dniach. Niech Pan ma ją w Swojej Opiece. Niech da siły i mądrość ludziom - do dobrych decyzji. Niech „Modlitwa Świętego Franciszka o pokój" będzie odmawiana przez nas codziennie.

Modlić się wspólnie będziemy również w Dniu Świętości Życia – 25 marca. Odpowiedzialność za każde Życie, szczególnie zaś za życie Osób nie potrafiących się jeszcze lub już bronić jest obowiązkiem każdego z nas. Każde Życie jest święte, gdyż jest to dar Boga Samego. Wobec zagrożeń, których jesteśmy świadkami, będzie to dla nas szczególnie Dzień Modlitw za Dzieci Nienarodzone w naszej społeczności i na całym świecie. W podobnym, modlitewnym duchu przeżyjmy także dzień 29 marca – Dzień Założyciela naszego Zakonu.

Rozpoczynamy okres Wielkiego Postu. W wielu Parafiach odbywają się rekolekcje. Jest to błogosławiony czas dany nam, byśmy zatrzymali się i spojrzeli nie tylko na nasze dotychczasowe życie. Jest to także czas na to, by zadać sobie pytanie o swoją wiarę; komu i jak ja wierzę, jak wygląda moja osobista relacja z Jezusem. Co tak naprawdę dzieje się w moim rycerskim sercu – czy jest to zgodne z Wolą Bożą.

Dziękuję Wam Drodzy Bracia za zapraszanie do naszego Zakonu coraz to większej liczby mężczyzn. Cieszy nas wszystkich rozwój liczebny naszej jurysdykcji. Przybyły nam też w Polsce w ostatnim miesiącu kolejne Rady: w Łancucie i w Starachowicach. Rozwojowi ilościowemu towarzyszy też rozwój jakościowy, czego wyrazem są osiągane przez Rycerzy kolejne stopnie. Raz jeszcze pragnę podkreślić, iż pełnię rycerstwa w naszym Zakonie osiąga się w Trzecim Stopniu. I takich Rycerzy mamy coraz więcej. Są oni wzorem dla pozostałych Braci. Poprzez czyny miłosierdzia, jedności i braterstwa mają szansę doskonalić swoje męskie serca.

Dziękuję także w sposób szczególny Braciom z czterech Rad: dwóch z Częstochowy i dwóch ze Starachowic za zorganizowanie i poprowadzenie kolejnej już Pielgrzymki Rycerzy Kolumba i ich Rodzin do Naszej Pani Jasnogórskiej. Był to błogosławiony czas budowania i utrwalania praktycznej jedności i braterstwa na wielu płaszczyznach. Łaski wyproszone u stóp Naszej Matki niech wspomagają nas w codziennym trudzie dążenia do świętości.

Konwencja Stanowa to dla Rycerzy czas radości i wytężonej pracy. Uczestniczyć w niej będą delegaci 61 rad lokalnych. Na marcowym spotkaniu każda Rada - po uregulowaniu wszystkich statutowych zobowiązań - dokona wyboru swoich delegatów. Delegaci Rad Rycerskich oczekiwani będą wraz z Małżonkami na Zamku w Gniewie dnia dziewiątego maja 2014 roku.

(cd na stronie 5...)

Słowo Delegata Stanowego cd...

Drodzy Bracia
Na koniec pragnę raz jeszcze wrócić do minionej soboty. W parafii w Suchedniowie jest Rada Rycerzy Kolumba. Powstała ona już za czasów nowego Proboszcza. Jestem pełen podziwu i uznania dla suchedniowskich Rycerzy, którzy pokazali się od najlepszej strony. Dumny byłem, gdy mogłem odpowiadać na pytania o „tych ludzi z szarfami". A już najbardziej wtedy, gdy po pogrzebie zobaczyłem Braci Rycerzy tak zwyczajnie wynoszących krzesła i ławki z kościoła, pilnujących porządku. I pomyślałem: tak właśnie czasem wyglądać powinno „prawe, silne ramię proboszcza". Dziękuję Wam Bracia z całego serca!

Z rycerskim pozdrowieniem
Vivat Jezus!
Krzysztof Orzechowski
Delegat Stanowy
Rycerzy Kolumba w Polsce

Peregrynacja obrazu Matki Bożej Niepokalanego Poczęcia

19 października 2013 roku rozpoczęła się, z inicjatywy Rycerzy Kolumba, peregrynacja obrazu Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia. *„Bądź pozdrowiona, bez zmazy poczęta, w której przedwieczne zamieszkało Słowo, bądź pozdrowiona, o Maryjo święta, bądź pozdrowiona, Królowo!"* – to słowa, które Rycerze Kolumba kierują do wizerunku Matki Boskiej. Przez 18 minionych tygodni obraz odwiedził blisko 20 parafii, w których działają Rady, a także pojawił się tam, gdzie mają się one utworzyć i objął swoim zasięgiem południową część Polski.

Nawiedzeniu obrazu towarzyszą wzruszenie i radość parafian. Większość Rad wspólnie z księżmi kapelanami przygotowują własne scenariusze uroczystości związane z obecnością obrazu. Matka Boska skupia wokół siebie wiernych pogrążonych w modlitwie, którzy przynoszą do Niej swoje prośby. Szacuje się, że do tej pory w uroczystościach nawiedzenia wzięło udział ok. 20 000 wiernych.

Przed obrazem jeszcze setki kilometrów, kilkadziesiąt parafii, kilkadziesiąt tysięcy osób, które uklękną i zawierzą swoje troski Matce Boga.

Niech Maryja Niepokalanie Poczęta, która przyszła na świat jako "łaski pełna", prowadzi nas stale do Chrystusa i niech będzie naszym światłem.

Włodzimierz Stec

Koordynator Peregrynacji

Apel o godne uczczenie Ks. Michaela McGivney'a w 132 rocznicę powstania Zakonu Rycerzy Kolumba

Apel Dyrektora Stanowego ds. Członkostwa o godne uczczenie ks. Michaela McGivney'a w 132 rocznicę powstania Zakonu Rycerzy Kolumba.

29 marca Zakon Rycerzy Kolumba obchodzi dzień swojego założyciela Ks. McGivney"a . Jego wizja budowania duchowości rodzin poprzez umocnienie katolickich mężczyzn, mężów i ojców, jest ponadczasową spuścizną. Skupienie mężczyzn wokół Kościoła Powszechnego, poprzez zorganizowaną formę wspólnego działania, pozwoliło wyzwolić drzemiącą w ich naturze potrzebę czynienia rzeczy wielkich i umacniania w wierze swoich rodzin. Dziś powinniśmy czerpać z Jego niezłomnego charakteru i wielkiej wrażliwości na potrzeby najsłabszych i uciśnionych ze względu na wyznawaną wiarę.

Potwierdzeniem niezwykłych cech naszego Założyciela jest orzeczenie z 15 marca 2007 roku Papieża Benedykta XVI o heroiczności cnót i nadanie tytułu „Czcigodnego Sługi Bożego" ks. McGivney'owi - co jest ważnym krokiem w rozpoczętym procesie beatyfikacyjnym. Idea braterskiej solidarności, którą promował ks. McGivney w obliczu zagrożeń ateizacją naszych rodzin, jest dla współczesnych Rycerzy Kolumba wyzwaniem, któremu winniśmy poświęcić nasze siły i energię. Modlitwa i uczynki miłosierdzia są dla rycerzy mieczem i tarczą. Niech przykład rycerza jak najczęściej przyjmującego Komunię Świętą stanie się znakiem rozpoznawczym naszego Zakonu, przez jaki postrzegać nas będą wspólnoty parafialne. Niech uczynki miłosierdzia staną się częścią naszego życia codziennego, a troska o najsłabszych - receptą na moralne i godne życie.

Obchodząc Dzień Założyciela musimy mieć świadomość, że ideały rycerskości i braterskiej solidarności, które staramy się na co dzień praktykować, stały się możliwe dzięki współpracy osoby duchownej ze świeckimi mężczyznami. Ta współpraca jest priorytetem naszych współczesnych działań w Zakonie. To dzięki współpracy z tysiącami kapłanów będących rycerzami, możemy czerpać z ich wiedzy naukę Kościoła Katolickiego i budować naszą duchowość. Współpraca ta to także wspólne działanie w rozwiązywaniu problemów życia codziennego parafii i ich wspólnot. To swoiste wyzwanie dla ponad trzytysięcznej rzeszy członków naszego Zakonu.

Obchodząc dzień Założyciela każdy z Rycerzy musi zadać sobie również pytanie, czy naprawdę zrobiłem wszystko, aby wspierać swoich kapłanów w ich trudnej i odpowiedzialnej posłudze wobec wiernych. Czy nie zgubiłem z pola widzenia istoty rycerskości i w sposób właściwy reaguję na biedę i niesprawiedliwość społeczną.

(cd na stronie 6...)

Apel o godne uczczenie Ks. Michaela McGivney'a cd...

Bracia. Apeluję, aby w swoich Radach obchodząc w różnych formach dzień Założyciela, czy to podczas Mszy Świętych, czy też spotkań okolicznościowych, przekazać jak najszerszemu gronu braci i wiernych informację o cnotach ks. McGivney'a, będącego uosobieniem wiary, nadziei i miłości, jak również pokory, sprawiedliwości, męstwa i umiarkowania, które winniśmy pielęgnować w naszym Zakonie. Słowa Benedykta XVI skierowane do rycerzy: „Niech Rycerze Kolumba odkrywają wciąż nowe drogi, by być zaczynem Ewangelii na świecie, oraz siłą odnawiającą świętość i apostolski zapał Kościoła" niech będą naszym drogowskazem. Każdy rycerz został wezwany do naśladowania Ks. McGivney'a jako człowieka chrześcijańskich cnót. Święto naszego Założyciela niech stanie się dla nas wszystkich bodźcem do podejmowania nowych inicjatyw, skutkujących zwiększeniem liczebności naszych członków i pozyskaniem katolickich mężczyzn, którzy zechcą swą energię przełożyć na realizację idei naszego Zakonu.

W swoich modlitwach 29 marca polećmy Bogu naszego Założyciela, prosząc o rychłą beatyfikację Czcigodnego Sługi Bożego Ks. Michaela McGivney'a.

Vivat Jesus!

Leszek Kucharski

Dyrektor Stanowy

ds. Członkostwa

Pielgrzymka Rycerzy Kolumba wraz z Rodzinami na Jasną Górę

Bracia z Rad 14023 i 15015 w Starachowicach, oraz Rad 14955 i 15672 w Częstochowie byli w dniach 22-23 lutego 2014r. organizatorami Ogólnopolskiej Pielgrzymki Rycerzy Kolumba wraz z Rodzinami na Jasną Górę. Myślą przewodnią pielgrzymki było wspieranie instytucji małżeństwa oraz konsolidacja Braci i ich Rodzin.

Przybyliśmy na Jasną Górę z intencją, aby spotkanie u tronu Jasnogórskiego Maryi zaowocowało miłością w Zakonie i w naszych Rodzinach. W pielgrzymce uczestniczyło 115 Pielgrzymów z różnych stron Polski. Od godziny 9.00 – 11.30 Pielgrzymi zwiedzali Bibliotekę Jasnogórską. Rozpoczęcie Pielgrzymki w kaplicy św. Józefa, nastapiło o godz.13.00. Pielgrzymów i gości powitał Komandor Pielgrzymki Brat Mirosław Kamiński. W imieniu Księdza arcybiskupa Wacława Depo głos zabrał Wikariusz Biskupi Ksiądz Prałat Andrzej Kuliberda. Następnie przemawiał Kapelan Diecezjalny diecezji tarnowskiej Ks. Józef Dobosz Kapelan Rady z Dębicy. Po wystąpieniach zaproszonych gości rozpoczęła się część artystyczna, podczas której wystąpił zespół bardów ze Starachowic: Artur Baniek /gitara, śpiew/ i Kamil Powrózek /skrzypce/. Przedstawili program słowno – muzyczny znakomicie odebrany przez Pielgrzymów. Po koncercie nastąpiły prelekcje Brata Antoniego Zięby nt. Obrony Życia Człowieka oraz Brata Andrzeja Wąchockiego, który - na bazie materiałów przygotowanych przez Brata Leszka Waksmundzkiego - przybliżył historię chrześcijaństwa w Gruzji.

O godzinie 16:30 pielgrzymi rozpoczęli Drogę Krzyżową na Wałach Jasnogórskich, którą opracował - na bazie przemyśleń z Drogi Krzyżowej Kalwarii Jurajskiej w Mrzygłodzie - i poprowadził ksiądz Prałat Zdzisław Skrzek z Rady 14955. W przeciwieństwie do roku ubiegłego teraz mieliśmy śliczną, słoneczną pogodę.

O godz. 18.30 w Kaplicy Cudownego Obrazu odbyła się uroczysta Msza Święta pod przewodnictwem Ks. Arcybiskupa Seniora Stanisława Nowaka, który także wygłosił homilię do zebranych Pielgrzymów. Mówił w niej, że Rycerze Kolumba walczą o Sprawę Bożą, walczą o Jezusa; Jezusa, który jest wszystkim, całą naszą nadzieją. Wiwat Jezus! Niech żyje Jezus! Rycerze Kolumba walczą o Kościół i dla Kościoła.

W godzinach wieczornych Pielgrzymi uczestniczyli w Modlitwie o Pokój, a także w Apelu Jasnogórskim, w którym brał udział także Ks. Arcybiskup Wacław Depo.

Dzień drugi Pielgrzymki rozpoczęto od Mszy św. w Bazylice, której przewodniczył i homilię wygłosił Kapelan Rady 14955 w Częstochowie Ksiądz Kanonik Ryszard Umański, proboszcz Parafii Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej w Częstochowie. W homilii nawoływał do poznania Jezusa Chrystusa. Wstąpienie do zakonu Rycerzy Kolumba, założenie biało-żółtej szarfy powinno nas mobilizować, aby stać się świadkami Jezusa Chrystusa w czasie tej wielkiej propagandy kłamstwa i pogardy właśnie dla Kościoła i dla Chrystusa. W czasie tej Mszy Świętej nastąpiło odnowienie zawierzenia Zakonu Rycerzy Kolumba Matce Najświętszej Pani Częstochowskiej.

(cd na stronie 7...)

Pielgrzymka Rycerzy Kolumba wraz z Rodzinami na Jasną Górę cd...

Po Mszy Św. uczestnicy zostali przewiezieni do Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II w Częstochowie, którego twórcą jest nasz Brat Krzysztof Witkowski, rycerz Rady 14955. Widok pięknie zaprezentowanych ok. 9000 eksponatów robi niesamowite wrażenie. Na zakończenie wizyty w Muzeum Pielgrzymi mieli możliwość skosztować papieskich kremówek przywiezionych z Wadowic.

Po powrocie na Jasną Górę w Kaplicy Różańcowej wysłuchaliśmy referatu, który wygłosił Brat Krzysztof Szwed ze Starachowic. Mówił na temat „Sanktuarium na Świętym Krzyżu". Następnie wystąpił Sekretarz Stanowy Brat Andrzej Anasiak, który mówił w imieniu Delegata Stanowego Brata Krzysztofa Orzechowskiego, a także w imieniu własnym. Po końcowych modlitwach, które pięknie poprowadził Brat Jerzy Łągiewka, Pielgrzymi odjechali do swoich domów.

W tym miejscu pragniemy podziękować Ojcom Paulinom z Jasnej Góry za wielką pomoc, jaką nam okazali i za godne przyjęcie. Szczególnie gorąco dziękujemy Ojcu Ignacemu Rękawkowi, Kustoszowi Jasnej Góry oraz Ojcu Marianowi Waligórze, zastępcy Kustosza Jasnej Góry. Dziękujemy również serdecznie Siostrom Urszulankom opiekującym się Kaplicą Św. Józefa. Dziękujemy także wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do organizacji tej Pielgrzymki.

Ale nie byłoby Pielgrzymki bez Pielgrzymów. A przybyli z następujących Rad:

14000 – Kraków, 14004 – Radom, 14023 – Starachowice, 14577 – Skarzysko Kamienna, 14955 – Częstochowa, 14983 – Tychy, 15015 – Starachowice, 15078 – Toruń, 15117 – Gdańsk, 15142 – Ostrowiec Świętokrzyski, 15249 - Sosnowiec, 15279 – Łódź, 15299 – Suchedniów, 15416 – Chmielnik, 15500 – Wodzisław Śląski, 15520 – Brodnica, 15523 – Czeladź, 15622 – Tomaszów Mazowiecki, 15672 – Częstochowa, 15726 – Dębica.

Serdecznie Wam wszystkim dziękujemy. Niech Matka Najświętsza ma Was w swojej opiece.

Szczęść Boże

Wiwat Jezus

Organizatorzy

Czy wiesz, że...?

...informacje z naszego rycerskiego serwisu internetowego *www.rycerzekolumba.com* są również dostępne na rycerskim fanpagu na Facebooku?

„Polub nas" pod adresem ***www.facebook.com/rycerzekolumbawpolsce***

———————————————————

...w naszym serwisie *www.rycerzekolumba.com* codziennie o godz. 15:00 możesz zobaczyć bezpośrednią transmisję Godziny Miłosierdzia i Mszy Świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach?

Założyciel Rycerzy Kolumba Michał McGivney
- część 1 -
„od narodzin do kapłaństwa"

Stany Zjednoczone w wieku XIX

Wiek dziewiętnasty, w którym powstał nasz Zakon, to wiek emigracji zarobkowej do Stanów Zjednoczonych głównie z Irlandii, Niemiec, Anglii, ale także ze Szkocji, Włoch, Skandynawii, Austro-Węgier, Rosji, w tym z ziem polskich znajdujących się pod zaborami. Napływ ludności był główną przyczyną zdobywania nowych obszarów przez Stany Zjednoczone. Wkrótce wyszły one poza skromne obszary trzynastu kolonii założycielskich, którymi były: Connecticut, Delaware, Georgia, Karolina Południowa, Karolina Północna, Maryland, Massachusetts, New Hampshire, New Jersey, Nowy Jork, Pensylwania, Rhode Island i Wirginia. W momencie założenia Stany te liczyły w sumie około półtora miliona mieszkańców. W 1800 roku Stany Zjednoczone liczyły już 5,3 mln mieszkańców, w 1840 – 17 mln, a w 1860 - 31,4 mln ludzi. Stany Zjednoczone powiększały swój obszar o wiele nowych terytoriów. W 1803 prezydent Thomas Jefferson odkupił francuską Luizjanę od Napoleona, co niemal dwukrotnie zwiększyło terytorium kraju. W 1816r. dołączono Indianę, w 1817r. - Mississipi, w 1818r.- Illinois, a w 1819r.- Alabamę. W wyniku zakupu od królestwa Wielkiej Brytanii stany: Północna Dakota w 1818r. a w 1846r. Oregon stały się częścią obszaru Stanów Zjednoczonych. W roku 1819 Stany Zjednoczone odkupiły od Hiszpanii Florydę. W 1845r. Stany Zjednoczone włączyły do swojego obszaru również oderwany Meksykowi Oregon, co doprowadziło do wybuchu wojny, która okazała się zwycięska dla USA. Rezultatem konfliktu było uzyskanie kolejnych ziem na mocy postanowień pokoju zawartego w 1848r. i wtedy dołączono: Newadę, Kalifornię, Utah, Arizonę i Nowy Meksyk. W roku 1867 władze USA odkupiły od Rosji Alaskę.

Szacuje się, że rocznie przypływało do Stanów około 150 tys. nowych obywateli, co w 1890r. dało liczbę 60 mln osób zamieszkujących Stany Zjednoczone. Większość ludzi postrzegała

ten kraj, jako ziemię obiecaną, na której odnajdą wolność religijną i polityczną. W XIX wieku ludność czarnoskóra stanowiła ok. 10% społeczeństwa amerykańskiego. Na południu kraju, gdzie znajdowały się wielkie plantacje bawełny, pracowała największa liczba niewolników. Nierównomierny rozwój doprowadził do wojny domowej. W 1860r. stany południowe ogłosiły, że w ramach protestu występują z Unii. W 1861r. powstały Skonfederowane Stany Ameryki Północnej złożone z: Georgii, Luizjany, Karoliny Południowej, Florydy, Alabamy, Mississipi, Teksasu, Wirginii, Karoliny Północnej, Tennessee i Arkansas. Na prezydenta został wybrany Jefferson Davis, a stolicą ogłoszono Richmond. W 1861r. atakiem konfederatów na Fort Sumter w Karolinie Północnej rozpoczęła się wojna domowa, zwana secesyjną. Wojna secesyjna zakończyła się w 1865r. podpisaniem kapitulacji w Appomattox przez generała z południa Roberta Lee. Zwycięstwo północy zapewniły także reformy Lincolna. Wprowadził on ustawę o osadnictwie w 1862r., a w 1863r. zniósł niewolnictwo, co spowodowało, że ludność murzyńska opowiedziała się po stronie północy, a inne państwa nie mogły już poprzeć Konfederacji.

W czasie, gdy wzmagała się fala imigracji, katolicy w Stanach Zjednoczonych postrzegani byli, jako obywatele drugiej kategorii. Na bazie insynuacji twierdzących, że papież wymaga od katolików większej lojalności wobec swojej władzy niż prezydent Stanów Zjednoczonych, urósł w siłę ruch tzw. „natywistów" (nazwa pochodzi od angielskiego słowa „native", które znaczy rodzimy, rdzenny). Nasilająca się nienawiść była przyczyną antykatolickich rozruchów, przede wszystkim w Filadelfii, w roku 1844, kiedy to akty przemocy trwały przez trzy dni. W stanie Connecticut, który oficjalnie nie miał nic przeciwko katolikom, na początku XIX wieku nie wolno im było kupować ziemi. Jeśli ktoś mimo to nalegał, to można było uzyskać specjalne zezwolenie i to aż od stanowej władzy ustawodawczej, co wiązało się ze skomplikowanym prawnym procesem. Katolicy byli także zobowiązani, jako jedyna grupa wyznaniowa do płacenia dodatkowego podatku na wsparcie kościoła protestanckiego. W Stanach Zjednoczonych w tym czasie istniała nawet partia polityczna „Know–Nothing" sprzeciwiająca się imigracji do USA, zwłaszcza osób wyznania rzymskokatolickiego, popierająca jednocześnie niewolnictwo. Jej nazwa pochodziła od słów „I knownothing", czyli „Nic nie wiem", jakimi jej członkowie odpowiadali na pytania odnoszące się do ich poglądów oraz działalności partii. Partia ta uzyskała największą popularność w latach 1854-1859.

Narodziny i dzieciństwo Michała

W takiej rzeczywistości 12 sierpnia 1852 przychodzi na świat w mieście Waterbury, (37 km na północny zachód od New Haven, podążając wzdłuż nurtu rzeki Naugatuck), Michał Józef (Michael Joseph) McGivney. Jego rodzice, Patrick i Mary (z domu Lynch) McGivney przybyli z wielką falą imigrantów z Irlandii w XIX wieku, uciekając przed biedą i głodem w swoim kraju. Michał Józef McGivney został ochrzczony dziewiętnastego sierpnia 1852r. przez Michaela O'Neile'a, krzepkiego księdza, który zaledwie pięć lat wcześniej otworzył pierwszy Kościół katolicki w Waterbury. Przyjście na świat McGivney'a zbiegło się z końcem pionierskiej ery w historii katolicyzmu w Ameryce, kiedy to normalne nabożeństwa były odprawiane jedynie w tak dużych miastach, jak Boston, Hartford, Nowy Jork czy Baltimore. Jednocześnie lata jego młodości przypadły prawie dokładnie na początkową fazę okresu intensywnego rozwoju kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych.

(cd na stronie 9...)

Założyciel Rycerzy Kolumba Michał McGivney
- część 1 -
„od narodzin do kapłaństwa" cd...

Stan Connecticut w roku 1853 znajdował się w diecezji hartfordzkiej, biskupem której był biskup O'Reilly. Diecezja oprócz całego stanu Connecticut obejmowała także stan Rhode Island i niewielką część południowowschodniego stanu Massachusetts. Diecezja nie posiadała jednak wtedy jeszcze własnego seminarium. W całych Stanach Zjednoczonych funkcjonowało w owych latach jedynie kilka seminariów i były one w stanie wypuścić zaledwie garstkę nowych księży w skali każdego roku. Podczas wcześniejszego, pionierskiego okresu historii rozwoju kościoła, katoliccy duchowni byli importowani do Ameryki z Francji, ale do lat pięćdziesiątych XIX wieku znaczna większość z nich pochodziła już z Irlandii. Pomiędzy rokiem 1845 a 1854 w przybliżeniu milion Irlandczyków we własnym kraju umarło śmiercią głodową, a kolejne milion sześćset tysięcy wyemigrowało przede wszystkim do Stanów Zjednoczonych. Irlandia utraciwszy prawie jedną trzecią swojej populacji, posiadała nadwyżki księży, a ci byli w Stanach mile widziani, bo mówili po angielsku i byli bardzo dobrze wykształceni.

Michał uczęszczał do małej regionalnej szkoły East MainStreet w dzielnicy robotniczej. Szkoła ta została stworzona w suterenie przy kościele Św. Piotra. Michał McGivney był dobrym uczniem, chwalonym przez dyrektora za bardzo dobre zachowanie i wyniki w nauce. Po zakończeniu wojny secesyjnej w Connecticut nastąpił rozkwit przemysłu metalowego, powstawało wiele nowych miejsc pracy. Michał McGivney rozpoczął swoją naukę od klasy trzeciej, (jako bardzo zdolne dziecko) i w ten sposób ukończył szkołę w wieku 13 lat. Po ukończeniu szkoły - ze względu na niezbyt dobrą sytuację ekonomiczną w swojej rodzinie - poszedł do pracy. Pracował w hucie mosiądzu, należącej do koncernu Holmes Booth and Haydens. Była to praca w ciężkich warunkach, w wysokich temperaturach i trujących wyziewach. Pracował jako odlewnik wyrabiając łyżki. Jego mama Mary McGivney urodziła trzynaścioro dzieci, z których sześcioro zmarło we wczesnym wieku. Michał był najstarszym z rodzeństwa, które pozostało przy życiu (miał jeszcze cztery siostry i dwóch braci).

Młodzieńcze pragnienia

Zdolny, młody człowiek taki jak McGivney mógł z łatwością zostać absolwentem uczelni wyższej: dyplomatą, lekarzem lub adwokatem. On jednak, mniej więcej, kiedy miał dwanaście lat, wyrażał już pragnienie stania się kapłanem. W społecznościach katolickich, zwłaszcza w środowisku imigrantów, ksiądz uważany był za postać posiadającą najwyższy autorytet. Jako najstarsze dziecko pochodzące z licznej rodziny, MichałMcGivney posiadał wszelkie predyspozycje do wykonywania tej funkcji. Jego ojciec, Patrick McGivney jednak nie wyrażał na to zgody. Ojciec Michała, był pobożnym katolikiem, ale nie był przekonany co do tego, czy posługa duszpasterska była odpowiednim zajęciem dla jego najstarszego syna. Być może uważał, iż Michał jest po prostu jeszcze za młody, żeby podejmować tak dalekosiężne decyzje odnośnie swoje przyszłości. W końcu jednak ojciec Michała wyraził zgodę i świadom swojego powołania kapłańskiego, Michał udał się we wrześniu 1868 roku ze swoim proboszczem księdzem Hendricksenem oraz dziesięcioma innymi kandydatami do Quebecu w Kanadzie. Tam zapisał się do francuskiego college'u św. Jacka (Hiacynta). Pilnie uczył się przedmiotów, których opanowanie było mu potrzebne, aby dostać się do seminarium duchownego.

Wyjazd do seminarium niższego (college'u) Św. Jacka, być może był zaskoczeniem dla kandydatów, gdyż zazwyczaj, chłopcy z Connecticut, którzy chcieli studiować w seminarium duchownym, wybierali się do stanu Maryland, gdzie mieściło się Kolegium Św. Karola, a następnym etapem w ich życiu stawało się Seminarium Najświętszej Maryi Panny w Baltimore, najstarsze seminarium katolickie w Stanach Zjednoczonych, założone w roku 1791, gdy prezydentem był Jerzy Waszyngton.Seminarium Najświętszej Maryi Panny oraz nieco młodsze - Kolegium Św. Karola. Obydwa posiadały uprzywilejowaną pozycję, ponieważ były powiązane z archidiecezją baltimorską, będącą oficjalną stolicą katolików w Stanach Zjednoczonych. Diecezja harfordzka nie posiadała własnego seminarium i dlatego biskup McFarland był zmuszony kierować początkujących księży do innych miejsc. W roku 1868, biskup McFarland stojąc w obliczu wyboru, czy powinien postawić na absolwentów seminarium i przyszłych zwykłych księży w stylu amerykańskim z takich miejsc, jak choćby Kolegium Św. Karola, czy może raczej na światowych absolwentów z odpowiadającego mu poziomem seminarium z kanadyjskiej prowincji Quebec, zdecydowanie wybrał to drugie i jego celem stało się wysłanie gotowych na to młodzieńców do seminarium Św. Jacka w prowincji Quebec.

Po rocznej przerwie Michał McGivney podjął decyzję, że nie wróci do Seminarium Św. Jacka i następne dwa lata spędził w seminarium Naszej Pani od Aniołów, przy Uniwersytecie Niagara w Niagara Falls, w stanie Nowy Jork. Seminarium Naszej Pani od Aniołów w Niagara Falls było prowadzone przez wincentianów. Wincentianie to zakon, który wzoruje się na życiu Św. Wincentego à Paulo (1581-1660), kierując się niesieniem pomocy osobom najbiedniejszym i najbardziej pokrzywdzonym przez los. Pod koniec roku szkolnego 1871-72 McGivney otrzymał wyróżnienie za osiągnięcia naukowe w programie przygotowawczym w zakresie pięciu przedmiotów. Bbyły to zajęcia z kanonu klasycznego: greka, łacina, tłumaczenie (dostał specjalne wyróżnienie za swe tłumaczenie tekstów Liwiusza), algebra i pisanie esejów. Tym sposobem był już gotowy, żeby skoncentrować się na przygotowaniach do posługi duszpasterskiej w jakimś seminarium głównym, a jego wybór padł na jezuickie Kolegium Najświętszej Maryi Panny w Montrealu. W kwietniu roku 1872 ksiądz Hendricksen (proboszcz z parafii Michała) został konsekrowany jako pierwszy biskup miasta Providence.

(cd na stronie 10...)

Założyciel Rycerzy Kolumba Michał McGivney
- część 1 -
„od narodzin do kapłaństwa" cd...

Choć nie zniknął całkowicie z życia Michała McGivney'a, nie mógł już dłużej służyć mu jako mentor. Wybierając studia w Kolegium Najświętszej Maryi Panny w Montrealu jesienią tego samego roku, McGivney kończył jedynie to, co rozpoczął cztery lata wcześniej pod opieką księdza Hendricksena, gdy zaczął edukację w prowincji Quebec. Jednakże, na swój sposób, było to wytyczanie zupełnie innej drogi.

W domu w Waterbury ojciec Michała, Patrick McGivney nadal pracował jako odlewnik. W międzyczasie odszedł z fabryki Marritta Nicholsa i został zatrudniony w większej firmie – FarrellFoundry and Machine Company. Wykonywał tę samą pracę już od ponad dwudziestu lat i znany był z tego, że lubił dzielić się swoim doświadczeniem z młodszymi pracownikami. Rodzina wciąż się powiększała. Najmłodszy potomek – syn o imieniu John – urodził się w czasie, gdy Michał studiował w Seminarium Św. Jacka. Ogółem, w domu rodziny McGivney'ów było sześcioro dzieci, gdy Michał był na studiach. Patrick otrzymywał regularne zarobki w odlewni i cały swój dochód przeznaczał na rodzinę. Pomimo tego, że troszczył się o wszystkich w domu, co roku udawało mu się jeszcze oszczędzić ponad trzysta dolarów, aby zapłacić za studia Michała.

Śmierć ojca i powrót do nauki

Szóstego czerwca 1873 roku zmarł Patrick McGivney. Michael opuścił szkołę nie podszedłszy nawet do egzaminów. Wrócił do domu. Z troski o rodzinę i z powodu braku pieniędzy na drogę, pozostał jakiś czas w Waterbury. Niestety nie stać go było na kontynuowanie studiów w Kolegium Najświętszej Maryi Panny. Po początkowym ciosie dla rodzinnych finansów, matka Michaela i jego najstarsze siostry zaczęły sobie dawać radę, dbając o resztę swojej rodziny. Mary i Rosanna, dwie najstarsze siostry znalazły pracę, a ich zarobki wystarczały im na pokrycie wydatków całej rodziny. Michał dalej jednak nie miał pieniędzy na studia. Za wstawiennictwem biskupa, diecezja hartfordzka formalnie „adoptowała" McGivney'a jako studenta, udzielając mu de facto pełnego stypendium, co w owych czasach było czymś zupełnie kuriozalnym. Biskup McFarland nie był jednak za tym, aby McGivney powrócił do Kolegium Najświętszej Maryi Panny w Montrealu. Biskup zmienił swoje podejście co do wysyłania młodych Amerykanów irlandzkiego pochodzenia na studia z Connecticut do prowincji Quebek i skierował McGivney'a do Seminarium Najświętszej Maryi Panny w Baltimore w stanie Maryland. Czternastego września 1873 roku, wciąż w żałobie po utracie swego ojca, Michał McGivney ponownie odnalazł swoje miejsce w zaciszu studiów nad religią. Z punktu widzenia McGivney'a, wiązanie swojej przyszłości z diecezją hartfordzką niosło ze sobą dużą korzyść. W stanie tak małym, jak Connecticut, żadna placówka duszpasterska nie znajdowała się dalej, niż o trzygodzinną drogę pociągiem do jego rodzinnego miasta Waterbury. Michał mógł więc liczyć na to, że będzie w stanie pomagać swojej rodzinie w jakiś konkretny sposób. Marzył o tym, aby również jego młodsi bracia: John i Patrick poszli drogą kapłańską; w owym czasie żaden z nich nie miał jeszcze skończonych nawet dziesięciu lat.

Seminarium Najświętszej Maryi Panny było prowadzone przez Stowarzyszenie Księży pod wezwaniem Św. Sulpicjusza, zakon założony we Francji w XVI wieku. Sulpicjanie nigdy nie byli zbyt dobrze znani, za wyjątkiem hierarchii katolickiej, ponieważ ich nadrzędną misją było kształcenie księży, zwłaszcza pod kątem udzielania pomocy biskupom w wypełnianiu potrzeb duszpasterskich w danej diecezji.

Święcenia kapłańskie

Po czterech latach, 22 grudnia 1877 roku Michał McGivney otrzymał święcenia kapłańskie z rąk księdza arcybiskupa (później kardynała) Jamesa Gibbnonsa w historycznej katedrze Wniebowzięcia w Baltimore. Kilka dni później, w kościele Niepokalanego Poczęcia w Waterbury, młody ksiądz odprawił prymicyjną Mszę świętą, w której uczestniczyła jego owdowiała matka.

Kościół w Ameryce liczył wówczas sześćdziesięciu siedmiu biskupów, ponad pięć tysięcy księży, sześć tysięcy pięćset kościołów, tysiąc siedemset szkół parafialnych, do których łącznie uczęszczało niemal pół miliona uczniów, a populacja osób wyznania rzymskokatolickiego sięgała ponad sześć milionów wiernych. Pod koniec lat siedemdziesiątych XIX wieku wyzwanie polegające na przyciągnięciu nowych imigrantów do kościoła katolickiego w Ameryce stało się niezwykle ważne i realne, nadal jednak były żywe głęboko skrywane uprzedzenia antykatolickie, stanowiące pozostałość po latach czterdziestych i pięćdziesiątych XIX stulecia.

Ksiądz McGivney rozpoczął swoją posługę kapłańską w Boże Narodzenie w 1877 roku, jako wikary w kościele Najświętszej Maryi Panny w New Haven. Była to pierwsza parafia katolicka w mieście. Po spaleniu starego kościoła, nowy, kamienny kościół został wybudowany przy jednej z najładniejszych ulic Hillhouse Avenue. Wywołało to protesty mieszkańców, w 1879 roku nawet w New York Times ukazały się nagłówki: „jak arystokratyczna aleja została zeszpecona przez budynek kościoła rzymskokatolickiego". Posługa kapłańska księdza McGivney w New Haven zaczęła się więc pośród napięć i defensywnego nastawienia wśród parafian, głównie irlandzkich rodzin robotniczych.

Opracowanie na podstawie książki: „Parafialny Ksiądz Ks. Michael McGivney i katolicyzm w Ameryce" Douglas Brinkley i Julie M. Fenster

oraz stron internetowych:

www.fathermcgivney.org

www.kofc.org

www.fathermcgivney.org

Leszek Waksmundzki

Wieści z Rad

Karnawałowy Bal Charytatywny w Trzebownisku

W sobotę 22 lutego 2014 roku, blisko 100 osób bawiło się na Balu Charytatywnym, z którego całkowity dochód został przeznaczony na budowę Międzynarodowego Studenckiego Centrum Kultury Chrześcijańskiej oraz Kościoła Akademickiego w Rzeszowie.

Organizatorami Balu byli: Parafia św. Jadwigi Królowej w Rzeszowie, Duszpasterstwo Akademickie Emaus oraz Rycerze Kolumba z Rady 15268 w Rzeszowie.

Nowi Rycerze II stopnia w Radomiu

W piątek 7 lutego 2014 roku odbyła się uroczystość nadania II stopnia rycerzom z Rad rejonu 2: radomskich Rad 14004 i 15814, z Pionek 15631 oraz z Kozienic 15420.

Uroczystość rozpoczęła Msza Święta w kościele p.w. M.B. Częstochowskiej w Radomiu, celebrowana przez kapelana Rady 14004 ks. Wiesława Lenartowicza a następnie w sali rycerskiej Rady 14004 odbyła się ceremonia inicjacji II stopnia. Zaszczytu inicjacji dostąpiło dwóch kapelanów oraz dwudziestu dwóch braci rycerzy.

Modlitwa za Ukrainę

Rada Najwyzsza prosi wszystkich Rycerzy o wlaczenie sie w modlitwę za Ukrainę.

Rycerze Kolumba śledzą wydarzenia mające miejsce na Ukrainie. Papież Franciszek powiedział: *„Zapewniam o mej bliskości z narodem ukraińskim i modlę się za ofiary przemocy, ich rodziny i rannych. Wzywam wszystkie strony, by zaprzestały jakiejkolwiek przemocy, a dążyły do zgody i pokoju w kraju”.*

W solidarności z Ojcem Świętym, biskupami katolickimi i Kościołem na Ukrainie, Rycerze Kolumba proszą wszystkich swoich członków na całym świecie, aby w najbliższą niedzielę odmówili modlitwę Św. Franciszka w intencji odnowionego dialogu, szacunku i pokojowego rozwiązania sytuacji na Ukrainie.

MODLITWA ŚW. FRANCISZKA O POKÓJ

O Panie, uczyń z nas narzędzia Twego pokoju,

abyśmy siali miłość tam, gdzie panuje nienawiść;

wybaczenie, tam gdzie panuje krzywda;

jedność, tam gdzie panuje zwątpienie;

nadzieję, tam gdzie panuje rozpacz;

światło, tam gdzie panuje mrok;

radość, tam gdzie panuje smutek.

Spraw abyśmy mogli

nie tyle szukać pociechy, co pociechę dawać;

nie tyle szukać zrozumienia, co rozumieć;

nie tyle szukać miłości, co kochać;

albowiem dając - otrzymujemy;

wybaczając - zyskujemy przebaczenie;

a umierając, rodzimy się do wiecznego życia.

Prześlij materiały do nowego numeru

Prosimy o przesyłanie materiałów do kolejnego numeru.

Do tekstu prosimy załączać jedno zdjęcie o wyższej rozdzielczości (w przeciwieństwie do materiałów przesyłanych do publikacji w serwisie internetowym, gdzie może być więcej zdjęć i powinny mieć szerokość 800 pikseli).
Materiały do Biuletynu proszę przesyłać na adres zbroja@rycerzekolumba.com

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i poprawiania przesłanych materiałów!

ZBROJA jest biuletynem informacyjnym wydawanym przez Radę Stanową Rycerzy Kolumba w Polsce

E-mail: zbroja@rycerzekolumba.com • ***www.rycerzekolumba.com***

Redaktor Naczelny: br. Krzysztof Orzechowski - Delegat Stanowy
Redakcja: br. Krzysztof Orzechowski, ks. Tomasz Kraj, br. Piotr Ładoś